

## Wiał wiatr w teatrze Galicji

Nowa płyta Lidii Jazgar z zespołem Galicja jest na wskroś teatralna. Całość materiału nie jest bowiem zbiorem utworów lepiej lub gorzej korespondujących ze sobą, ale opowieścią, poetycko-muzyczną fabułą, narracją z wewnętrzną dramaturgią. Dramaturgia ta zawarta jest tak w treści poszczególnych utworów, jak i w rozwijającym się wątku muzycznym. Nieprzypadkowo zespół zaprosił do swojego teatru zawodowych aktorów reprezentujących dwa różne pokolenia: Jerzego Trelę i Przemysława Brannego.

W pierwszym utworze mamy do czynienia z prezentacją bohatera opowieści w doskonałym wykonaniu Jerzego Treli. Związuje się akcja i następuje punkt zwrotny w spotkaniu, o którym śpiewa Lidia Jazgar - aktorka estrady, teatru zadumy i krainy łagodności. I wreszcie dochodzi do głosu sam bohater, który wyśpiewuje swoje najgłębsze pragnienia ustami pełnego ekspresji Przemysława Brannego. Ten duet przeprowadza widza-słuchacza poprzez kolejne sceny, zatrzymując się na moment przy zadumie nad słowem mistrza Treli w utworze *List*.

I tak, by nie opowiadać całości, scenariusz zmierza do punktu kulminacyjnego, którym jest najbardziej dramatyczny utwór *Serafin i krew*, w którym ścierają się ze sobą najgłębszy ból i ukojenie bohatera. Rzecz dotyczy spraw egzystencjalnych, a w dialogu Jazgar-Branny opowiada o przyjaźni, miłości, spełnieniu. Kiedy bohater umiera, cichnie sugestywnie muzyczny wiatr, by ostatnie słowo zostało wypowiedziane w wizji nowego świata w pastelowych barwach, napawających optymizmem.

Bohaterem jest postać powszechnie znana, choć raczej powierzchownie i sztamowo. Chodzi o św. Franciszka z Asyżu. Autorem tekstów jest znawca bohatera, Andrzej Zajac, franciszkanin, poeta. Pełny tytuł płyty to *Wiał wiatr. Opowieść o świętym Franciszku*. Ale rzecz dotyczy człowieka; nawiązując do doświadczeń asyjskiego bohatera, mówi o najgłębszych ludzkich pragnieniach, o miłości i cierpieniu, życiu i śmierci, przypomina o wadze słowa. Jak w teatrze, kiedy widząc bohatera, jego przeżycia, słysząc wypowiedziane słowa, dostrzega się siebie i własne przemyślenia i doznania.

Warto dodać, że muzykę skomponował Ryszard Brączek, główny autor i kompozytor zespołu, który ma już za sobą kilka kompozycji muzyki teatralnej. Aranżacji dokonał zaś Michał Woźniak, u którego niejednokrotnie zamawiają muzykę do spektakli teatry z Warszawy, Krakowa, Wałbrzycha czy Zakopanego. Klimat muzyki ilustrującej zdarzenia i emocje potęguje sekcja smyczkowa Orkiestry Akademii Beethovenowskiej, waltornia (Adam Kozłowski), fagot, darabuka, cajon, duduk (Paweł Solecki) oraz perkusja i udu dozowane umiejętnie przez Tomasza Grochota. Jak na każdej płycie Galicji, tak i tym razem, wybrzmiewają przejmująco gitarowe solówki w wykonaniu Macieja Mąki.

ww